



## JAK CHRONI SIĘ NAJUBOŻSZYCH.

Rekompensaty, których wielkość ustalono na początku roku, pozostały jedynym środkiem ochrony najuboższych rodzin. Brak dodatków, uwzględniających stały wzrost kosztów utrzymania, spycha coraz szersze grupy ludności w niedostatek i pogłębia biedę, zwłaszcza że nie ma żadnych mechanizmów chroniących najuboższych przed nędzą.

1. Dodatek drożyzniowy /system rekompensat rosnących wraz ze wzrostem cen/ nigdy nie został wprowadzony w życie, chociaż jest jednym z punktów Porozumienia Gdańskiego, i chociaż władze wielokrotnie, równo i aż po 13 grudnia, obiecywały rekompensaty za wyższe ceny artykułów o podstawowym znaczeniu dla ludności. Należy domagać się takiego dodatku, który chroniłby grupy najbiedniejszych, a więc byłby przyznawany tylko rodzinom poniżej pewnego poziomu dochodów i tylko wobec wzrostu cen najbardziej podstawowych artykułów. Tymczasem ogromne sumy wydankowane są na podwyżki płac dla grup, które widać chcą pozyskać ze względów politycznych.

2. Wciąż odkładana jest reforma systemu rent i emerytur. Konieczne jest zapewnienie ich wzrostu odpowiednio do wzrostu kosztów utrzymania i płac /waloryzacja/ oraz likwidacja "starego portfela". Nowa ustawa emerytalna - termin jej wprowadzenia został po raz kolejny przesunięty, tym razem na 1.01.1983 - przewiduje jedynie "starego portfela" w trzech etapach, ostatni w 1985 r. Waloryzacja rent i emerytur planowana jest dopiero po 1985 roku. Oznacza to, że w najbliższym czasie sytuacja ludzi starszych będzie się pogarszać, a przecież już dziś większość z nich żyje w niedostatkach. Powiązanie najniższych dochodów ze wzrostem kosztów utrzymania w ten sposób, by nie spadły one poniżej progu ubóstwa, wymaga realnego obniżenia minimum socjalnego i przyjęcia go za podstawę dodatków, zasiłków itp. Do ogłoszenia minimum zobowiązała się w wyniku Porozumień Sierpniowych Rada Ministrów uchwałą nr 165/81. Jednak ani w zeszłym, ani w tym roku nie zostało ono opublikowane.

3. Ceny artykułów podstawowych nie są skutecznie kontrolowane, a ich dostawy są znacznie mniejsze od zapotrzebowania. Zdarza się, że ceny regulowane i urzędowe, które miały być objęte kontrolą, są wyższe niż ceny wolne na podobne towary. Programy operacyjne, które miały zagwarantować dostateczną produkcję artykułów pierwszej potrzeby /np. obuwia dziecięcego/ czy leków/ nie miały skutku. Programów jest zbyt dużo, aby mogły zapobiec skierowaniu środków tam, gdzie wytwarzane są towary rzeczywiście najpotrzebniejsze.

4. Rozwijają się nowe formy reglamentacji i przywileje w dostępie do wielu deficytowych dóbr: sprzedaż w zakładach pracy, talony przydziały, Pewex itp. W ten sposób coraz więcej towarów trafia nie do tych, którzy ich najbardziej potrzebują. Rezygnacja z wielu elementów polityki społecznej chodzącej najbiedniejszym nie da się uzasadnić brakiem środków. Wypłacając w roku 1982 ogromne sumy na podwyżki płac władze kierowały się względami politycznymi, chociaż część tych pieniędzy mogła być przeznaczona na ratowanie najuboższych i najsłabszych przed nędzą.

CO DALEJ? Jeżeli w tym roku utrzyma się wzrost cen w granicach przewidywanych przez rząd, co wyłaje się na miernie optymistyczne, to w grudniu 1983 r. koszty utrzymania będą ok. 50% wyższe niż w grudniu ub. roku. Planowane podwyżki dotkną przy tym także najuboższych /komunikacja, pocztę, czynsze, węgiel, gaz, elektryczność, paliwa, mięso, ryby, zniesienie dotacji do części żywności/. Obrona tych grup powinna być dziś najważniejszym elementem polityki socjalnej programu "Solidarności". Dzierżymane zostają w mocy postulaty socjalne strajków sierpniowych, przede wszystkim dodatek drożyzniowy oraz waloryzacja rent i emerytur. Należy domagać się też zahamowania wzrostu cen podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych. Konieczna jest koncentracja środków dla zapewnienia produkcji artykułów pierwszej potrzeby. Ważny jest również nieustanny nacisk na sprawiedliwy podział funduszy i dóbr rozdzielanych w zakładach pracy, demaskowanie nadużyć, zmuszanie do pełnej jawności. Wreszcie pozostaje możliwość tworzenia nieoficjalnych komórek pomocy dla najbardziej potrzebujących. Część składców mogłaby być przekazywana na ten cel. Zdajemy sobie sprawę, że w obecnych warunkach całokształt programu socjalnego ma niewielkie szanse realizacji. Postulaty sprawiedliwości społecznej powinny być tak jak w Sierpniu jednym z celów naszego ruchu. Tym bardziej, że władza coraz częściej używa pięto, cen, przydziałów itp. aby dzielić, przekupywać, szantażować. /Opracowano na podstawie szerszego materiału pt. "W rok po podwyżkach cen. Poziom życia ludności na przedwie 1982/1983" oraz "Tygodnika Mazowsze" nr 33/.

PAPIEROWE MACHINACJE ZAMIAST REFORMY. To, że rządowa reforma co chwila zaskakuje społeczeństwo wątpliwymi efektami widać z własnych doświadczeń. Jednakże nie zawsze mamy okazję zaobserwować jej niektóre mechanizmy, które prowadzą do zaskakujących wniosków - zwłaszcza tych odnoszących się do fachuwości rządowych reformatorów. Otóż od blisko miesiąca, różnymi drogami dowiadujemy się, że tu i ówdzie pracownicy wynoszą premie i któreś tam dodatkowe pensje i doskonałe w tezkach. O tym, że nie jest to bezkarny rozbój świadczą na pewno fakt zawieszenia w czynnościach skutbowych kilku dyrektorów, usunięcia w lutym, z datą od 1 stycznia br. - dwóch innych! Tyle głów rzuca władza "swojemu ludowi" na uspokojenie i zademonstrowanie, że przecież broni milioznych przed sabotującymi większość reformę dyrektorami. Tymczasem tę parę tysięcy zawyżonych wypłat premii i trzynastok, to absołutny margines tego, co świadomie sprokurowali dwaj uczeni ministrowie - rolnictwa i finansów. W celu rewaloryzacji majątku pegołrowskiego we wszystkich gospodarstwach przeprowadzono tzw. przecenę inwentarza. Każdą sztukę przeliczono po aktualnych, obowiązujących cenach skupu i zestawiono z poprzednią wartością. Różnica sięgała wielu milionów złotych. Nasi ministerialni twórcy papierowego pieniądza i szynki polecili ową wysoką różnicę zaksięgować po stronie przychodów! I pod koniec roku okazało się, że każdy PGR w Polsce ma poważne osiągnięcia i zyski, uprawniające w świetle przepisów do rozdzielania tego papierowego przychodu, bowiem PGR nie splamili się wyghodowaniem dodatkowych ilości bydła czy hektolitrów mleka. Za to przytomnie zżerali

dię do dzielenia "rzetelnie wypracowanego" dochodu. TV mieliśmy  
 moźność oglądać paradę oborowych uśmiechniętych jak mały robot-  
 ników rolnych i dyrektorów jowialnie "radosnych ze swych cięż-  
 kim trudzie wypracowanych wyokąt w wysokości 80,90 i 112 tys, zł  
 na kębka. Teraz pytanie zasadniczo- kto złapie za klapy i zdrowo  
 potrzągnie twórcami PGR-owskiego szczęścia i wytrąci spod "re-  
 formatorów" ministerialno stółki. W przemyśle poniektórzy dyrek-  
 torzy polecieeli na d... i chwala sobie, że było to miękkie lądow-  
 wanie, w rolnictwie przydałyby się samorządy i związki chłopskie  
 z prawdziwego zdarzenia inaczej "falszwyi obrońcy PGR-ów" goto-  
 wi są uzdrowić tym sposobem całe społeczeństwo.

**CHOROBY LEPsze I GORSZIE**

Ciężka orzech do zgryzienia na minister zdrowia i opieki spo-  
 łecznej T. Szlachowski, Musi podzielić choroby na lepsze i gor-  
 sze, praworzadnie i niepraworzadnie, słowem ustalić, kiedy pracowni-  
 wi przyskuguje prawo do 100%, a kiedy do 50% zasiłku za pierwsze  
 3 dni choroby. Do takiego bowiem ustalenia zobowiazuje ministra  
 zapis zawarty w uchwalonej niedawno przez Sejm ustawie o świadc-  
 zeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choro-  
 by i macierzyństwa, a ściślej jej ustalenia dotyczące obniże-  
 nia do 50% zasiłku za pierwsze 3 dni choroby. Pragnąc nas "mo-  
 ralnie udzirowić" władza w ramach programu walki z tzw. patologią  
 społeczną koneskwentnie odbiera ludziom pracy ich zdobycze soc-  
 jalne. Tym razem za nieuczciwość niewielkiej grupy pracowników,  
 pociąga się do zbiorowej odpowiedzialności wszystkich tych, któ-  
 rzy mają nieszczęście chorować. Jak widać każdy pretekst jest do-  
 bry o ile nabija kabzę rządową, a za jej pośrednictwem kieszenie  
 grup uprzywilejowanych. W pracy nad projektem ustawy pominięta  
 została Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej. Ustawa tra-  
 fiła jednak pod obrady tej komisji już po jej uchwaleniu, z racji  
 owego wykazu chorób, za które zasiłek nie miał być obniżony. Okaz-  
 zało się jednak, że minister wykazu nie przygotował, ponieważ  
 "brak było kryteriów na podstawie których można by podzielić cho-  
 roby na "lepsze" i "gorsze". Ostatecznie komisja wypowiedziała  
 się za tym, aby minister sporządził wykaz chorób, za które ma być  
 obniżony zasiłek. Wykaz ten obowiazowałby tylko do końca br. Nas-  
 tępnie dokonano by oceny skuteczności działania ustawy i wprowa-  
 dzono konieczne poprawki. Nie byłoby tej całej gimnastyki gdyby  
 Sejm po prostu zdobył się na odrzucenie godzącej w ludzi pracy  
 ustawy. Bądźmy jednak sprawiedliwi- głosowanie nad nią było naj-  
 większym chyba w dziejach Sejmu PRL wzlotem niezależności-10  
 posłów było przeciw a 88 wstrzymało się od głosowania!!! Bronia-  
 rek pisał o demokracji, wolności i pluraliõmie. My zauważamy jedy-  
 nie, że jeśli sytuacja będzie nadal rozwijać się w tym kierunku,  
 to za 10 lat w Sejmie może upaść projekt ustawy rządowej-tylko,  
 że wtedy nie będzie się już komu z tego cieszyć.